

*Sygn. akt. IV Ka 743/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 13 sierpnia 2013r.*

**Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:**

**Przewodniczący SSO Dorota Kropiewnicka**

Protokolant Artur Łukiańczyk

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2013r.

sprawy **Z. C. i R. N.**

obwinionych z art. 51 § 1 k.w.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego M. J.

od wyroku Sądu Rejonowego w Oleśnicy

z dnia 6 maja 2013 roku sygn. akt II W 965/12

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Oleśnicy do ponownego rozpoznania.**

Sygn. akt IV Ka 743/13

## UZASADNIENIE

**1. Z. C.** został obwiniony o to, że:

w dniu 02 listopada 2012r. około godz. 19.00 w O. przy ul. (...), wspólnie z R. N., zakłócił spokój i odpoczynek M. J., poprzez głośne krzyki w mieszkaniu i rzucanie przedmiotami po podłodze,

**tj. o czyn z art. 51 § 1 kw.**

**2. R. N.** został obwiniony o to, że:

w dniu 02 listopada 2012r. około godz. 19.00 w O. przy ul. (...), wspólnie z Z. C., zakłócił spokój i odpoczynek M. J., poprzez głośne krzyki w mieszkaniu i rzucanie przedmiotami po podłodze,

**tj. o czyn z art. 51 § 1 kw.**

Wyrokiem z dnia 06 maja 2013 r., sygn. akt II W 965/12 Sąd Rejonowy w Oleśnicy w II Wydziale Karnym:

I. uniewinnił obwinionych Z. C. i R. N. od popełnienia zarzuconych im czynów;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł oskarżyciel posiłkowy M. J. i zaskarżając w/w wyrok w całości, na niekorzyść obwinionych zarzucił

błąd w ustaleniach faktycznych będący wynikiem mającej wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania, który to błąd wyraża się w przyjęciu tezy, że zgromadzone w niniejszej sprawie materiały nie pozwalają na przyjęcie, iż Z. C. i R. N. zakłócili spokój i odpoczynek pokrzywdzonemu, czy też pozostające pod ich pieczę dzieci, podczas gdy z dowodów z zeznań świadków wynika, że obwinieni systematycznie w ciągu ostatnich lat zakłócili spokój i odpoczynek pokrzywdzonemu, przez co wyczerpali znamiona wykroczenia opisanego w art. 51 § 1 kw.

W konkluzji oskarżyciel posiłkowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie obwinionych Z. C. i R. N. winnych popełnienia wykroczenia z art. 51 § 1 kw i wymierzenia im kary grzywny, względnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację obrońca obwinionych wniósł na utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy oraz zasądzenie na rzecz obwinionych kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych. Obrońca wskazał, że zarzut błędów w ustaleniach faktycznych jest całkowicie chybiony, jako że Sąd poczynił prawidłowe i logiczne ustalenia, należycie oceniając zgromadzone w sprawie dowody. Nadto wskazał, że Sąd I instancji wydał orzeczenie odnoszące się do postawionego zarzutu, który sformułowany został precyzyjnie i wskazuje na dzień 02 września 2012 r. około godz. 19.00 jako czas niezgodnego z prawem zachowania obwinionych, w konsekwencji zatem fakt czy obwinieni zakłócili spokój i odpoczynek M. J. w innych latach, miesiącach, dniach czy nawet godzinach jest bez znaczenia w przedmiotowej sprawie. Podniósł też, że osobami obwinionymi są R. N. i Z. C., materiał zgromadzony w sprawie nie wskazuje, by osoby te zakłócały spokój oskarżyciela posiłkowego, natomiast nie ma znaczenia, czy robiły to inne osoby, w tym dzieci R. N..

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Zaskarżony wyrok należało uchylić, a sprawę przekazać Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Nie przesądzając bowiem orzeczenia w zakresie winy, decyzja Sądu Rejonowego -w świetle przeglądu akt sprawy, zgromadzonych tam dowodów, jak i pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku- jawi się jako zdecydowanie przedwczesna i to z kilku powodów.

Odnosząc się jednak w pierwszej kolejności do argumentów przedstawionych przez obronę w odpowiedzi na apelację wskazać trzeba, że twierdzenie jakoby kluczowym dla oceny wyroku Sądu I instancji jest fakt, że zarzut dotyczy ściśle określonego czasu, tj. dnia 02 listopada 2012 r. około godz. 19.00, a to, czy obwinieni zakłócili spokój i odpoczynek M. J. w innych latach, miesiącach, dniach czy nawet godzinach jest bez znaczenia w przedmiotowej sprawie, jest chybione. Oskarżyciel posiłkowy nie może bowiem ponosić ujemnych konsekwencji związanych z błędnymi działaniami funkcjonariuszy prowadzących sprawę. Z przeglądu akt sprawy wynika przecież w sposób jednoznaczny, że pokrzywdzony w dniu 02 listopada 2012 r. zgłosił się na posterunek Policji informując o zakłócaniu przez mieszkających nad nim sąsiadów ciszy nocnej. W notatce urzędowej sporządzonej na w/w okoliczność wskazano natomiast, iż M. J. oświadczył, że w związku z tego typu zachowaniami do sąsiadów wzywał Policję w dniach 03 października 2012 r., 29 października 2012 r., jak też w miesiącach letnich oraz że „chce powyższą sprawę skierować na drogę sądową”. Do przesłuchania M. J. doszło tydzień później i trudno stwierdzić dlaczego przesłuchano pokrzywdzonego, a następnie sformułowano zarzut w sposób kompletnie pomijający intencję wyrażoną przez niego w dniu 02 listopada 2012 r. To ograniczenie zarzutu pokrzywdzonego obciążać jednak nie może.

Niewłaściwie interpretuje też obrona kwestię odpowiedzialności za czyn z art. 51 § 1 kw. Przepis ten nie znajduje zastosowania li tylko do osoby, która poprzez swoje własne działania zakłóca innym spoczynek. Do odpowiedzialności za ów czyn może być bowiem pociągnięta również osoba, która sama zachowuje się poprawnie, jednak mając realny wpływ na źródło niepokoju zakłócające spokój, porządek publiczny lub spoczynek nocny, nie podejmuje żadnych działań w tym zakresie - jej zachowanie jest bierne, czyli równoznaczne z utrzymywaniem uciążliwego dla otoczenia stanu rzeczy. Znakomitym tego przykładem jest choćby właśnie rodzic, który wykazuje brak jakiegokolwiek reakcji na krzyki, hałasy czy innego rodzaju niepoprawne zachowanie swoich dzieci.

Jeśli chodzi natomiast o przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, to stwierdzić trzeba, przychyłając się tym samym do argumentów przedstawionych w apelacji oskarżyciela posiłkowego, że nie spełnia ona wymogów, o jakich mowa w art. 7 kpk.

Zważyć bowiem należy, iż aby orzeczenie Sądu I instancji poddane kontroli instancyjnej mogło się ostać odpierając tym samym zarzuty ujęte w treści wywiedzionego środka odwoławczego, spełnione muszą zostać ściśle określone warunki. W szczególności zatem Sąd musi zadbać o to, aby wykorzystując wszelkie dostępne możliwości dowodowe zgromadzić kompletny materiał dowodowy, a rozstrzygnięcie końcowe w sprawie wydać po wnikliwym, bardzo rzetelnym wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności opisanego w akcie oskarżenia zdarzenia. Orzekając Sąd ten musi mieć w polu widzenia cały materiał dotyczący rozstrzyganej kwestii, a nie wybiórcze jego fragmenty, zaś pozyskane w toku procesu dowody poddać poprawnej, nie wzbudzającej kontrowersji ocenie, co znaleźć powinno przełożenie na treść sporządzonego następnie uzasadnienia pisemnego.

Takiej oceny Sąd Rejonowy jednak nie przeprowadził.

Przede wszystkim poważne zastrzeżenia Sądu Odwoławczego wzbudza ocena zeznań świadka W. K.. Przypomnieć w tym miejscu należy, że świadek ten potwierdził w całości zeznania pokrzywdzonych odnośnie notorycznych hałasów dochodzących z mieszkania obwinionych, przede wszystkim odgłosów biegania, czy tupania, uznając je za szczególnie niekomfortowe w porze nocnej; świadek ten stwierdził nawet, że kiedyś i ją z tytułu tych odgłosów „poniosły nerwy”(k. 50 akt sprawy).

Tymczasem Sąd pierwszoinstancyjny zeznania te kompletnie zmarginalizował. Mało tego, analizując ich wartość dowodową uznał, że choć relacja pokrzywdzonych i świadka K. jest spójna, to jednak nie znajduje oparcia w „innych obiektywnych źródłach dowodowych” i tym samym za wiarygodną może być uznana jedynie w takim zakresie, w jakim spójna jest „z ustalonym w sprawie stanem faktycznym”. Jakże jednak inne obiektywne źródła dowodowe Sąd miał na myśli, tego nie wiadomo. Wydałoby się bowiem, że nie ma bardziej obiektywnego dowodu, niż zeznania osoby niepowiązanej i nieskonfliktowanej z którąkolwiek ze stron, a przy tym mogącej -z racji zamieszkiwania bezpośrednio nad obwinionymi- przedstawić własne spostrzeżenia odnośnie ich codziennego zachowania. Nadto, w jakim konkretnie zakresie zeznania w/w osób Sąd uznał za wiarygodne, tego też w oparciu o sporządzone uzasadnienie stwierdzić się nie da, bowiem myśli swojej w tym akurat zakresie Sąd ów dalej już nie rozwinął. Domyślać się co najwyżej można, że chyba chodzi chyba tylko o wspólne zamieszkiwanie w jednym budynku.

Nie można też przejść obojętnie nad tym, co pisze Sąd w końcowej części oceny materiału dowodowego. Wskazanie, że zeznania W. K., która potwierdziła w całości relacje pokrzywdzonego i jego żony o obiektywnych hałasach dochodzących z mieszkania obwinionych, „nie są miarodajne”, bowiem świadek ten zamieszkuje nad obwinionymi, a tym samym -jak czytamy w uzasadnieniu (k. 76 akt)- wątpliwym wydaje się jej twierdzenie o słyszalnych odgłosach tupania, czy biegania, jest kompletnie nieuprawnione. Sąd nie przeprowadził przecież żadnego eksperymentu w tym zakresie, a doświadczenia życiowe -bynajmniej to, jakim dysponuje skład sędziowski instancji odwoławczej- nie wyklucza takiej możliwości. Forsowanie zatem tak kategorycznych wniosków przez Sąd Rejonowy aprobaty zyskać nie może.

Konstatując, dowód z zeznań świadka W. K. powinien być właściwie oceniony, czego w niniejszym postępowaniu nie uczyniono i co winno zostać naprawione w ramach powtórnego procesu. Nie jest to jednak jedyne uchybienie, jakiego dopatrzył się Sąd Odwoławczy w procedowaniu w niniejszej sprawie. Kwestia w sprawie kluczowa odnosi się bowiem do innej części ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszoinstancyjny.

Mianowicie, jak wynika z pisemnego uzasadnienia wyroku, Sąd I instancji ustala, że pokrzywdzeni w związku z dochodzącymi hałasami 16-tokrotnie wzywali funkcjonariuszy Policji na interwencje do obwinionych, a następnie stwierdza, iż „przybywający na interwencje funkcjonariusze, jak i dzielnicowy nie stwierdzili, aby odgłosy i ich natężenie dochodzące z mieszkania obwinionych przekraczały zwyczajowe odgłosy w mieszkaniach w blokach” (str. 2 uzasadnienia). I o ile dzielnicowy L. S. w trakcie przesłuchania przed Sądem faktycznie przyznał, iż był w mieszkaniu

pokrzywdzonych celem niemal godzinnego obserwowania, czy jest zakłócana cisza nocna i wówczas niczego nie słyszał, o tyle nie wiadomo na jakiej podstawie Sąd przyjął, że inni funkcjonariusze Policji również niczego nie słyszeli. Po wnikliwym przeanalizowaniu akt sprawy Sąd Odwoławczy stwierdził bowiem, że tego typu informacji próżno szukać w materiałach zgromadzonych w sprawie.

Idąc dalej, skoro Sąd meriti ustala, że funkcjonariuszy Policji wzywano 16-tokrotnie, to okoliczność ta pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią pisma KPP w O. z dnia 16 kwietnia 2013 r. (k. 64 akt sprawy), na które powołuje się obrońca obwinionych.

Przede wszystkim nie ulega wątpliwości, że pismo to sformułowane zostało w dość niefortunny sposób. Jego treść sugeruje bowiem, że interwencję w związku z zakłócaniem ładu i porządku publicznego w budynku przy ul. (...) odnotowano jedynie w dniu 02 listopada 2012 r., gdy tymczasem w tym dniu -co wynika przecież wprost z notatki urzędowej na k. 4 akt sprawy- nie doszło do interwencji, lecz na Policję

przyszedł pokrzywdzony M. J.. Informował on wprawdzie wówczas o zakłócaniu ciszy nocnej, lecz w kontekście zupełnie innych dat i okresów - wskazywał przecież na dzień 03 października 2012 r., 29 października 2012 r. oraz miesiące letnie. Sprzeczność powyższą niewątpliwie należałoby zatem wyjaśnić.

Nadto, skoro Sąd ustala, że policjanci byli aż 16 razy wzywani na interwencję przez pokrzywdzonego, to po interwencjach tych nie może nie być żadnego śladu. Fakt wyjazdu patrolu Policji do budynku przy ul. (...) winien być odnotowany choćby z zeszytów zgłoszeń czy wyjazdów, zaś z przeprowadzonych interwencji winny też być sporządzane jakieś notatki. Dokumenty te należy zgromadzić i dołączyć do akt sprawy. Nie można poprzestać -jak uczynił to Sąd pierwszoinstancyjny- jedynie na informacji zawartej w piśmie z dnia 16 kwietnia 2013 r. i następnie ustalić mnogość interwencji w domu obwinionych, skoro wspomniane pismo wskazuje li tylko na jedną taką interwencję.

Reasumując, mnogość błędów i sprzeczności, jakie uwiadcniają się po przeanalizowaniu akt sprawy oraz pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, obligowała Sąd Okręgowy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd ów ponownie przeprowadzi postępowanie dowodowe dążąc do zgromadzenia dowodów, które pozwolą na poczynienie pełnych i jednoznacznych ustaleń faktycznych w sprawie, uwzględni uwagi ujęte w niniejszym uzasadnieniu, po czym wyda wyrok, który -w razie takiej konieczności- uzasadni w sposób respektujący wskazania art. 7 kpk i art.424§1kpk.